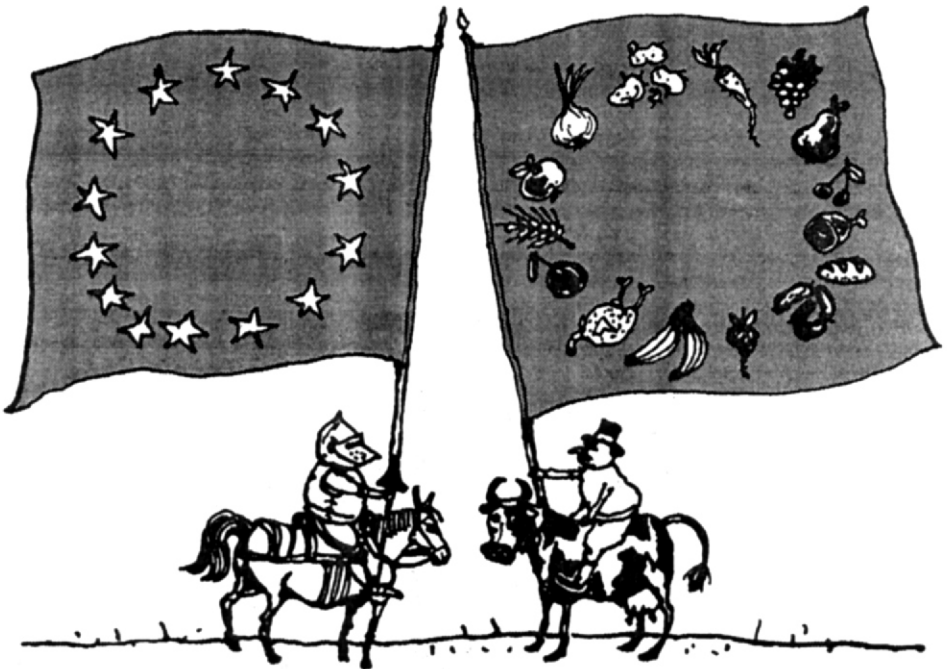


Anna Horolets

OBRAZY EUROPY

W POLSKIM DISKURSIE PUBLICZNYM



OBRAZY EUROPY

W POLSKIM DYSKURSYE PUBLICZNYM

Anna Horolets

OBRAZY EUROPY

W POLSKIM DYSKURSYE PUBLICZNYM

Kraków

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Anna Horolets and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2006

ISBN 97883-242-1198-2

TAiWPN UNIVERSITAS

Redakcja
Jolanta Stal

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

Na okładce
rysunek Rafała Zawistowskiego

www.universitas.com.pl

Rodzicom i Mężowi

Wykaz skrótów

Materiały prasowe:

- MP* – *Mysł Polska*
- P* – *Polityka*
- Rz* – *Rzeczpospolita*
- T* – *Trybuna*
- TP* – *Tygodnik Powszechny*
- Ż* – *Życie*
- Pt. albo pt. – podtytuł
- Śt. albo śt. – śródtytuł

Tak w przypadku dzienników, jak tygodników data jest zaznaczana w sposób DD/MM/RRRR, tj. 12/08/1999 to 12 sierpnia 1999 r. Tytuł jest podany pogrubioną czcionką, podtytuł i autor – zwykłą. Cytaty wydzielone są cudzysłowem.

Partie, ugrupowania i ciała polityczne, agendy rządowe:

- AWS – Akcja Wyborcza „Solidarność”
- EPL – Europejska Partia Ludowa
- LPR – Liga Polskich Rodzin
- MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- PO – Platforma Obywatelska
- PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
- Piętnastka – kraje Unii Europejskiej (przed 1 maja 2004 r.)
- SLD – Sojusz Lewicy Demokratycznej (koalicja, od 1999 r. partia)
- SdRP – Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (do 1999 r.)
- UP – Unia Pracy
- UKIE – Urząd Komitetu Integracji Europejskiej
- UW – Unia Wolności

Inne:

- CDA – krytyczna analiza dyskursu (*Critical Discourse Analysis*)
- ZKDP – Związek Kontroli Dystrybucji Prasy

Wstęp

1 maja 2004 roku Polska razem z siedmioma innymi krajami Europy Środkowej i Wschodniej oraz Maltą i greckim Cyprzem stała się częścią Unii Europejskiej. Było to rozszerzenie bezprecedensowe nie tylko ze względu na liczbę przystępujących do wspólnoty krajów. Unia Europejska poszerzyła się bowiem o osiem krajów postkomunistycznych, które po drugiej wojnie światowej należały do bloku wschodniego. Czy to oznacza, że te kraje nagle stały się Europą? Czy też, że przywrócono im ich legalne prawo własności do miana „Europejczyków”, z którego byli wywłaszczeni na bez mała pięćdziesiąt lat? Czy debata o miejscu Polski w Europie staje się historią?

W wielu polskich miastach w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 2004 roku były organizowane uroczystości przypominające nieco świętowanie nadejścia Nowego Roku. Niektóre z nich były zabawne, jak spotkanie niemieckiego trabanta z polską syrenką na jednym z mostów, który jest przejściem granicznym między Polską i Niemcami. Inne były bardziej pompatyczne, jak np. rządowe obchody w Warszawie. Oprócz emocji oficjalnych i wyreżyserowanych – wyrażonych w przemówieniach głowy państwa i innych wybitnych postaci publicznych, fajerwerkach, muzyce Beethovena i Chopina – wydarzenie to budziło emocje na ulicach i w domach. Będąc w wielonarodowym studenckim towarzystwie i patrząc na transmitowaną w telewizji uroczystość, obserwowałam, jak niektórzy moi koledzy

z krajów przystępujących do Unii byli wzruszeni, choć niekiedy próbowali to wzruszenie ukryć. Inni, wydaje się, czuli się trochę nieswojo w obecności kolegów, których kraje jeszcze czekają na przyjęcie do Unii. Ci ostatni zaś patrzyli na te obchody z żalem albo ironią. Nie była to apolityczna noc sylwestrowa. Po odliczeniu sekund, które pozostały Polsce do wejścia do Europy: „...pięć, cztery, trzy...” – na grupę kolegów został rzucony cień nowych podziałów, podziałów sztucznych, a jednocześnie namacalnych nawet w swojej umowności.

Nie wydaje się, żeby debata o Europie w Polsce nagle zamilkła pod łopotem flagi unijnej na placu Piłsudskiego w Warszawie. Ale oczywiście jest także i to, że pojawiają się w niej nowe wątki i treści, ponieważ debata o miejscu Polski w Europie, od dawna obecna w świadomości Polaków, wypełnia się konkretną polityczną, gospodarczą i kulturową treścią w zależności od momentu historycznego. Jest to swoiste zwierciadło poszukiwań drogi rozwojowej oraz dążenia do lepszego społeczeństwa. Złożone znaczenie eurodebaty realizuje się w wielu konkretnych historyczno-kulturowych odsłonach tego sporu. Każda z nich ma swoje specyficzne cechy, przy czym zachowuje pewną ciągłość z poprzednimi odmianami.

W niniejszej książce w centrum uwagi znalazły się wizerunki Europy w okresie negocjacji akcesyjnych, dotyczących wejścia Polski do Unii Europejskiej (1998–2002). Okres przygotowań do członkostwa, który skończył się w grudniu 2002 r., jest interesujący z kilku powodów. Po pierwsze, w roku 1998, kiedy negocjacje zostały oficjalnie rozpoczęte, najważniejsze decyzje o przyszłym kształcie Polski jako kraju niepodległym i demokratycznym z rynkowym modelem gospodarczym zostały już podjęte. Po drugie, w tym okresie transformacja ustrojowa trwała nadal. Ponadto, w latach 1998–2002 ciągle niedookreślony był geopolityczny wymiar europejskości Polski, tj. członkostwo Polski w UE. Kiedy badanie to znajdowało się w stadium planowania (1999–2000), data przystąpienia Polski do Unii nie była jeszcze wiadoma, chociaż samo przystąpienie wydawało się raczej nieuniknione. Po trzecie, kulturowy wymiar polskiej europejsko-

ści był w tych latach nadal ambiwalentny, gdyż z jednej strony był niezaprzeczalny, z drugiej zaś – stale zależny od innych „twardych” wymiarów. Wszystkie te czynniki złożyły się na fakt, że negocjacje dotyczące przystąpienia Polski do Unii Europejskiej miały symboliczne znaczenie uprawomocnienia polskiego „powinowactwa” europejskiego.

W latach 1998–2002 polska prasa budowała różnorodne obrazy Europy, które w dużej mierze były reakcją na specyfikę tego okresu. Przedmiot badań, zawartych w książce, stanowią różne sposoby, w jakie polska prasa w latach 1998–2002 ukazywała Europę. Przykładami wizerunków Europy mogą być takie metaforyczne określenia, jak „wspólny dom”, „chora Europa” albo „klub dżentelmeński”. Z prasy wybranych zostało sześć czasopism, przedstawiających kontrastowe opcje polityczne oraz stanowiska światopoglądowe (*Mysł Polska*, *Polityka*, *Rzeczpospolita*, *Trybuna*, *Tygodnik Powszechny* i *Życie*). Sięgnięcie po materiał prasowy wynika z przekonania, że to właśnie prasa odgrywa aktywną rolę w budowaniu publicznego zainteresowania problematyką europejską oraz kształtuje wizję Europy w polskim społeczeństwie. Prasa jest źródłem nie tylko wiedzy na temat Europy, lecz także medium budującym poprzez dyskurs pewien rodzaj powiązań między Europą i Polską.

W książce stawiam sobie za cel odpowiedź na trzy pytania. Po pierwsze, jakie są prasowe obrazy Europy? Po drugie, jakie czynniki wpływają na powstawanie obrazów Europy w polskiej prasie? Po trzecie, jakie funkcje społeczne i kulturowe pełnią wizerunki Europy w polskiej prasie?

Przyjmując negocjacje akcesyjne jako ważny czynnik wpływający na kształt obrazów Europy, uważam, że nie były one jednak jedynym bodźcem kreowania tych obrazów w prasie. Zadaniem tej książki jest ustalenie historycznych, społecznych, kulturowych i wewnątrzdykursywnych czynników, które budują wizerunki Europy. Istotną funkcją kontrastowych obrazów Europy w polskiej prasie wydaje się być ich uczestnictwo w mechanizmach polityki symbolicznej, działających za pomocą porządkowania tych obra-

zów według przeciwstawnych kategorii. Ujawnienie mechanizmów działania polityki symbolicznej za pomocą rozkodowania prasowych obrazów Europy jest istotną częścią książki. Dążyłam także do ujawnienia „mitycznego”, czy też rytualnego wymiaru wizerunków Europy, lecz mit traktowałam nie tylko w znaczeniu manipulacji (R. Barthes), lecz także w znaczeniu mitu założycielskiego (M. Eliade). Prasowe wizerunki Europy mają ponadto kognitywny i emocjonalny wymiar.

Analiza prasowych wizerunków Europy jest sposobem zbadania stanu polskiego dyskursu publicznego podczas negocjacji akcesyjnych, czasu natężonego myślenia zbiorowego o problematyce europejskiej. Unikatowy charakter okresu, w którym pojawiają się obrazy Europy w polskiej prasie, wzmacnia intensywność oddziaływania i dynamikę wytwarzania tych obrazów.

Nagminne czynienie Europy przedmiotem dyskusji i tworzenie jej kontrastowych obrazów przesądza o ważności tej kategorii w polskim dyskursie publicznym. Skupiam uwagę na Europie i odróżniam ją od Unii Europejskiej, żeby zbadać mało znany wymiar problematyki europejskiej we współczesnej Polsce. Oczywiście na pierwszy rzut oka pojęcie „Europa” przy bliższym spojrzeniu okazuje się skomplikowane i wielowymiarowe. Złożoność i trwałość historyczna wizerunków Europy przesądza o chęci rozkodowania tego pojęcia i odnalezieniu jego funkcji społecznych i kulturowych.

Centralną ramą teoretyczno-metodologiczną jest analiza dyskursu, która od jakiegoś czasu zaczęła zdobywać zaufanie także wśród socjologów polskich. Stosowanie tej metody okazało się szczególnie owocne w badaniach tożsamości zbiorowej i dyskursu publicznego w okresie zmian ustrojowych (M. Czyżewski, M. Marody, A. Piotrowski, C. Trutkowski). Mam nadzieję, że zastosowanie tej metody na oryginalnym materiale prasowym, mające na celu analizę istotnych, a jednocześnie trudnych do uchwycenia zbiorowych wyobrażeń o Europie, będzie kontynuacją tej tradycji. Sądzę także, że analiza obrazów Europy w polskiej prasie posłuży pogłębieniu wiedzy o znaczeniu tej formacji dyskursywnej w polskiej kulturze oraz pozwoli wy-

kryć mechanizmy polityki symbolicznej dotyczące cywilizacyjnych dylematów Polski.

W ostatnich latach w Polsce powstaje wiele prac naukowych poświęconych tematyce europejskiej. Głównie koncentrują się one jednak na zagadnieniach politycznych, ekonomicznych lub instytucjonalnych i prawie wyłącznie odnoszą się do integracji europejskiej. Takie prace powstają w kilku ośrodkach badawczych, takich jak Centrum Studiów Europejskich Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Europejski w Łodzi, Instytut Spraw Publicznych w Warszawie, oraz w ramach projektu EU-monitoringu Fundacji Friedricha Eberta. Natomiast ciągle mało jest prac, które rozważają symboliczne aspekty integracji europejskiej oraz próbują powiązać problem integracji z szerokim historyczno-kulturowym znaczeniem polskiej debaty o Europie. Badania w tym kierunku prowadzone są na Uniwersytecie Jagiellońskim (Z. Mach, K. Kowalski, D. Niedźwiedzki i in.) i Uniwersytecie Łódzkim (A. Piotrowski i in.). Próbą zastanowienia się nad dyskursywnym wymiarem integracji europejskiej jest praca zbiorowa, będąca wynikiem obrad grupy tematycznej na XII Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Poznaniu (Horolets 2006a). Wśród historyków znaczący wkład w studium rozwoju idei Europy w Polsce stanowią prace J. Jedlickiego, K. Pomiana i J. Tazbira.

Na świecie, podobnie, prac analizujących symboliczne aspekty integracji europejskiej jest mniej, niż tych, które badają instytucje, politykę i gospodarkę Unii Europejskiej. Najważniejszy wkład do analizy kulturowych aspektów integracji należy do antropologii politycznej i studiów komunikacji. Interesujące badania świadomości historycznej nowej Europy, polityki komunikacyjnej albo programów edukacyjnych UE pochodzą właśnie z tych dziedzin (M. Abélès, I. Bellier, V. A. Goddard, J. R. Llobera, M. McDonald, C. Shore, T. M. Wilson).

Będąc przekonana o istotności kulturowego wymiaru integracji europejskiej, dążyłam do usystematyzowania wizerunków Europy w polskiej prasie oraz stworzenia mapy stanu świadomości i wy-

obraźni zbiorowej na temat Europy podczas negocjacji akcesyjnych Polski z Unią Europejską.

Możliwość napisania tej książki zawdzięczam pomocy kilku osób i instytucji. Badania tekstów prasowych robiłam, będąc doktorantką Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS PAN. Bez stypendium tej instytucji praca ta byłaby niewykonalna. Grant promotorski Komitetu Badań Naukowych* pozwolił mi na przeprowadzenie badań, opracowanie wyników oraz na udział w kilku konferencjach naukowych, gdzie mogłam omówić wczesne wersje rozdziałów tej książki, otrzymując zawsze cenne komentarze. Wydanie książki umożliwiło wsparcie finansowe Komitetu Badań Naukowych oraz wysiłki Wydawnictwa Universitas.

Osobą, której zawdzięczam szczególnie wiele i bez której powstanie książki nie byłoby możliwe, jest profesor Aldona Jawłowska, promotorka mojej rozprawy doktorskiej. Zawsze mogłam liczyć na jej pomoc naukową, jak i czysto ludzką. Jestem jej niewymownie wdzięczna za poświęcony mi czas, za rady, za hojne dzielenie się wiedzą i ciepłem. Uwagi i komentarze recenzentów tej książki, profesor Grażyny Woronieckiej oraz profesora Józefa Niżnika, były bardzo pomocne w lepszym dostrzeżeniu słabości i nieścisłości pracy w jej pierwotnym kształcie. Staralam się je uwzględnić, przygotowując książkę do publikacji. Wina za wszystkie niedoskonałości, które w pracy nadal pozostały, leży całkowicie po mojej stronie. Dziękuję także autorom rysunków – Andrzejowi Mlecce oraz Rafałowi Zawistowskiemu – za pozwolenie na wykorzystanie ich prac. Poza słowami wnoszą one wiele do zrozumienia obrazów Europy w polskim dyskursie publicznym.

Moi rodzice – Galina Melnikova i Stanisław Horolets – choć byli tak daleko, stale wspierali mnie na duchu. Zawdzięczam im o wiele więcej, niż da się wyrazić w słowach. Wrozumiałość, cierpliwość i nieustająca pomoc mojego męża Bogusława Łakomego są nie do przecenienia. Właśnie jemu chciałabym podziękować szczególnie mocno i ciepło.

* Książka jest wynikiem projektu badawczego, finansowanego ze środków Komitetu Badań Naukowych jako grant promotorski nr 2 H02E 035 25, realizowanego pod kierunkiem prof. Aldony Jawłowskiej przy IFiS PAN.

○○○○ *Część pierwsza*

I. Idea Europy

Streszczenie: Współczesna debata o Europie nie pojawiła się w Polsce znienacka. Od ponad dwustu lat zajmuje ona ważne miejsce w polskim dyskursie publicznym. Zadaniem tego rozdziału jest wytyczenie najważniejszych cech tej debaty, takich jak jej powiązanie z kwestią rozwoju cywilizacyjnego i tendencja do nasilania się w momentach kryzysowych. Wielowymiarowy charakter polskiej eurodebaty jest pochodną historycznie uwarunkowanej złożoności pojęcia „Europa”. Umieszczenie polskiego sporu o Europę w kręgu innych współczesnych debat, toczących się wokół znaczenia Europy na kontynencie i na świecie, pozwala wskazać tak jego cechy specyficzne, jak i uniwersalne. Moim zdaniem, wszystkie debaty o Europie łączy idea centralności Europy. Idea ta niewątpliwie zmienia swój kształt pod wpływem procesów globalnych i wewnątrz europejskich. Niemniej we współczesnej Polsce (i nie tylko) Europa wciąż stanowi ważny punkt odniesienia.

1. Początki Europy jako idei i jej sprzeczności

We współczesnej Polsce Europa pełni rolę pewnego punktu orientacyjnego. Polska nie ma jednak monopolu na zwracanie się do Europy z prośbą o odpowiedź na ważne pytania dziejowe. Tak w krajach Europy Zachodniej, jak i w krajach znajdujących się daleko na obrzeżach europejskiego kontynentu debaty o Europie trwają od ponad dwustu lat. Wszystkie te debaty łączy jeden wspólny rys: idea central-

ności Europy. Konteksty polityczne i kulturowe tych debat oraz ich podłoże historyczne różnią się natomiast zasadniczo.

Przytoczę tutaj pewną historię z morałem, opowiedzianą przez antropolożkę, zajmującą się Unią Europejską (McDonald 1996). Powiada ona, że kwestia historii regularnie była dyskutowana w Europejskim Parlamencie. Stale pojawiającym się wątkiem była potrzeba napisania podręcznika „historii Europy”, tj. historii z punktu widzenia zjednoczonego kontynentu. Ta potrzeba nie wszystkim członkom Parlamentu Europejskiego wydawała się oczywista. Podczas obrad poświęconych temu tematowi w 1994 r. jeden z angielskich posłów spytał ironicznie: „Czy będziemy musieli zmienić nazwę bitwy pod Waterloo?”. Natomiast francuski poseł wykrzyknął gniewnie: „Nie będzie żaden Niemiec uczył mnie historii!” (*ibidem*: 51). Kilka takich podręczników mimo to powstało (np. Delouche 1992).

Ten epizod jest symboliczny, ponieważ podkreśla wagę wymiaru historycznego w budowaniu tożsamości europejskiej. Jednocześnie świadczy on o tym, że potrzeba tworzenia historii na nowo wynika ze współczesnych realiów. McDonald ironizuje, że w takich podręcznikach pierwsza i druga wojny światowe zostały nazwane „bratobójczymi”, a światu antycznemu nadano europejskie barwy etniczne i obrócono jego mieszkańców we „wczesnych Europejczyków”, którzy widocznie już wtedy dostrzegali, jaką drogą dziejową muszą podążać (*op. cit.*: 52). Oficjalnie tworzona historia Europy – jako opowieść o korzeniach – wywodzi ideę Europy z greckiej demokracji i rzymskiego prawa (*ibidem*; por. Leonard [1998] 1999). Takie podręczniki stają się świadectwem „wynalezionej” historii, wiązania w narracyjną całość faktów i procesów nie wprost powiązanych ze sobą i nie mających związków przyczynowo-skutkowych. Tworzą one wizerunek Europy spójny ze współczesnymi ideałami demokratycznymi. Ta wersja idei Europy jest obecnie oficjalną historią Unii Europejskiej. Natomiast początki Europy-centrum, tj. Europy w takim znaczeniu, jakie ma współcześnie największe oddziaływanie na praktyki polityczne i kulturowe, są znacznie bliższe czasowo i znacznie mniej nobliwe.

Idea centralności Europy ma swoje początki w czasach wielkich odkryć geograficznych i kolonialnej ekspansji krajów europejskich (XVI–XVII w.) oraz w rewolucji technicznej, która oznaczała przejście do epoki nowoczesności. Idea Europy jako centrum jest nierozłącznie związana z nowożytnością, jest napędzana zarówno jej dynamiką rozwoju, jak i sprzecznościami (por. Hudzik 2002: 5). Centralność Europy jest także nie do pomyślenia bez peryferyjności Innego Europy, marginalności wszystkiego, co nie europejskie. McGrane podkreśla, że tworzenie europejskiego Innego odbywało na kilku płaszczyznach: religijnej (demoniczny Inny), historiograficznej (Inny jako przodek albo lud prymitywny), oraz pragmatycznej, związanej z rozwojem gospodarczym (McGrane 1989). Właśnie na tej ostatniej płaszczyźnie, według McGrane’a, europejski Inny został określony jako obcy, wobec którego stosowało się całkowicie inną ocenę moralną niż wobec Europejczyka.

Idea Europy jako centrum – oraz nie-Europy jako peryferii – nie jest abstrakcyjna, gdyż w praktyce powoduje mocny ruch dośrodkowy (Europa–magnes) oraz budowanie solidnych barier dla tego ruchu (Europa–twierdza). Potwierdzenie idei centralności Europy w praktyce przez mechanizmy władzy doprowadziło do uwewnętrznienia i naturalizacji takiej, a nie innej koncepcji Europy. Praktyki dyskursywne odegrały w tym niebagatelną rolę. Zanim spróbuję określić, na ile współczesne procesy integracji europejskiej zmieniły ideę Europy–centrum, ważne jest także wyróżnienie specyficznych cech interpretacji tej idei w Polsce.

1.1) Początki i rozwój eurodebaty w Polsce

Polska eurodebaty (terminu „eurodebaty”, pożyczonego z pracy zbiorowej pod redakcją Leny Kolarskiej-Bobińskiej (1999), używam w odniesieniu do debaty nie tylko o Unii Europejskiej, lecz także o Europie przed i poza Unią) przybrała swój kształt w specyficznych warunkach historycznych. Minęło kilka stuleci od momentu, kiedy pytanie „Czy jesteśmy Europejczykami?” stało się tematem debaty publicznej w Polsce. Jerzy Jedlicki proponuje szukać począt-

ków sporu o polskie miejsce w Europie w nadejściu ery modernizacji (1988: 11). W Europie Zachodniej okres ten charakteryzował się szybkim rozwojem technicznym i gospodarczym. Jednocześnie odbywał się proces powstania państw narodowych, który między innymi spowodował wyłonienie się tożsamości narodowych (por. Gellner [1983] 1991). Pojęcie „Europa”, które często nakładało się z pojęciem „Zachód” bądź „(zachodnia) cywilizacja”, zostało w Polsce metaforą modernizacji i postępu. Kwestia przynależności do Europy podzieliła polskie elity na zawziętych przeciwników i gorących zwolenników europejskiego modelu rozwoju.

Interpretacja korzeni eurodebaty w Polsce autorstwa Jerzego Jedlickiego podkreśla cywilizacyjne znaczenie słowa „Europa” (*op. cit.*). Takie znaczenie jest bardzo często wykorzystywane również we współczesnym dyskursie prasowym. Dlatego uważam tę interpretację za dominujący sposób widzenia Europy w Polsce, który opiera się na opozycji „rozwój/zacofanie”.

Wątek Europy–lidera cywilizacyjnego stanowi główną część debaty o stosunku Polski do Europy, aczkolwiek nie jest jej jedynym tematem. Inny aspekt polskiej eurodebaty wyodrębnia Janusz Tazbir, zwracając uwagę na kontekst pierwszego pojawienie się słowa „Europejczyk” w polskim piśmiennictwie (1998). Postuluje on, że słowo „Europejczyk”, które po raz pierwszy było użyte w antytureckim wierszu, miało znaczenie „chrześcijanin”, co oznacza, że Europa jako samodzielne pojęcie została wytworzona przede wszystkim jako „Europa chrześcijańska”, a więc był to obraz związany z kulturą i duchowością. Podsumowując, można stwierdzić, że dwa znaczenia słowa „Europa” w polskiej eurodebacie – „cywilizacja” i „chrześcijaństwo” – stanowią dwa bieguny tego wieloznacznego pojęcia. Z jednej strony, Europa jest widziana jako źródło duchowości i tradycji kulturowych. Z drugiej – kojarzy się z ideami Oświecenia: rozumem, postępem, prawdą i powszechną emancypacją. Jednocześnie, już na początku rozwoju polskiej eurodebaty te idee były kwestionowane przez część polskich elit, które uważały postępowy model rozwoju za obcy dla Polski i niosący niebezpieczeństwa utraty tradycji. Dwa ob-

licza Europy – cywilizacyjne i chrześcijańskie – można także porównać z podziałem na świecką i świętą koncepcje Europy (Bieńkowska 1998). Najważniejsze w wyróżnieniu świeckich i świętych właściwości Europy wydaje mi się łączenie obu i ciągła obecność mistycznego w racjonalnym i *vice versa*. Idea Europy jest równocześnie oparta na rozsądku i wierze.

Drugą ważną cechą polskiej eurodebaty, którą wskazuje Jerzy Jedlicki, jest jej tendencja do nasilania się podczas kryzysowych dla polityki lub gospodarki momentów (1988: 27). W czasie rozbiorów spory o polską tożsamość narodową oraz interes narodowy zawierały pojęcie „Europa” jako swoisty punkt odniesienia. Już wtedy pojęcie to było narzędziem argumentacji w debatach politycznych. Tak w roku 1863 po upadku powstania styczniowego przyszłość Polski była kluczowym tematem w prasie. Główni oponenty – *Przegląd Tygodniowy* i *Przegląd Katolicki* – w rozważaniach o najkorzystniejszej drodze rozwoju Polski określali się odpowiednio jako proeuropejskie i antyeuropejskie pisma (Markiewicz 2000: 132–5).

Okresy destabilizacji i gospodarczych kryzysów były katalizatorami dla polskiej eurodebaty, która zawierała zagadnienia zarówno ze sfery polityki i gospodarki, jak i kultury. Podczas rozważań nad historycznym przeznaczeniem Polski oświeceniowa opozycja „postęp/zacofanie” często występowała w postaci „Zachód/Wschód”, „nowoczesność/tradycja” albo „pro-/anty-Europa”. Wybór między dwoma nigdy nie był ani łatwy, ani jednoznaczny. Ambiwalentne podejście do procesów modernizacji, pojętych jako przynależność do Europy, jest ciągle obecne w polskiej historii, chociaż pod wpływem zmieniających się realiów politycznych polska eurodebaty przyjmuje nowe postacie i akcentuje inne wymiary idei Europy.

Krzysztof Pomian podkreśla zasadnicze znaczenie granic w budowaniu idei Europy (Pomian [1990] 1992). Granica Europy jest płynna i ciągle negocjowana, sam akt określenia granicy jest aktem włączenia do albo wyłączenia z „centrum”. Powołując się na wspomnienie o powrocie z zesłania na Syberię, Pomian akcentuje względność granic Europy. Dla wracającego z łagrów więźnia przekroczenie gra-

nicy między azjatycką a europejską częścią Rosji było przejściem do Europy. Również we współczesnej Europie granice pozostają przedmiotem zatroskania.

Pograniczna pozycja Polski ma istotny wpływ na sposoby nazywania relacji między Polską i Europą. Nie oznacza to, że Polska leży na jakiejś „rzeczywistej” granicy Europy. Geograficzna Europa sięga Uralu, natomiast do niedawna Polska leżała poza granicami Europy zachodniej, pojmowanej jako Wspólnota – później Unia – Europejska. Choć powtarzanie, że granica jest względna, może wydawać się banalne i nie wnoszące nic nowego, ten banał wciąż wskazuje ważny problem, gdyż właśnie wokół granic nadal rozgrywają się największe spory – o tożsamości, historii i prawach. Pograniczna pozycja Polski to znajdowanie się w bezpośrednim sąsiedztwie, ale nie w środku, najważniejszych procesów rozwojowych, które zachodziły na kontynencie, takich jak ekspansja kolonialna i rewolucja techniczna, a co za tym idzie – modernizacja.

Pograniczna pozycja jest pozycją niestabilną, wymagającą stałego wysiłku, potrzebnego do określenia siebie w stosunku do centrum i do wszystkiego poza nim. W przypadku Polski i Europy ten wysiłek często jest skierowany na próby odcięcia się od Innego Europy (Turcy, Rosjanie itd.) i budowania coraz ściślejszych więzi z Europą-centrum. Równoległe wykształciło się poczucie misji cywilizacyjnej wobec narodów leżących na wschód od Polski. W książce *Europe as an Idea and Identity* Heikki Mikkeli, powołując się na różne szesnastowieczne i siedemnastowieczne europejskie i polskie źródła, nazywa Polskę z tamtych czasów „peryferią i tarczą obronną Europy” (Mikkeli 1998: 38). Polska nazywana była przedmurzem Europy przez Machiavellego, tę opinię podzielali również Erasmus, Philip Melancthon i Wojciech Dembolecki (*ibidem.*).

Wynikiem takich poglądów jest przeświadczenie o długu wdzięczności, który Europa ma w stosunku do Polski i o którym powinna pamiętać (a często zapomina, skąd też powtarzający się stale motyw żalu do Europy). Oprócz misji obrony chrześcijańskiej Europy przed azjatyckim, nie-chrześcijańskim Innym Polska także poczu-

wała się do roli spichlerza Europy (Tazbir 1998). Podkreślenie, że Polska „karmi” Europę w inny sposób, budowało relację współzależności między Polską a Europą. Dużo później relacja między Polską a Europą została określona poprzez inną metaforę: Polski jako mostu między Wschodem a Zachodem. Krzysztof Dybciak twierdzi, że żadna z tych metafor nie przedstawia Polski w korzystnym świetle, ponieważ w obu tych przypadkach Polska jest instrumentem, tj. czymś pomocniczym. „Jest przed czym się bronić, ale nie ma czego bronić na poziomie wielkich struktur aksjologiczno-geograficznych” (Dybciak 2002: 22). Ocena tych metafor jako korzystnych bądź niekorzystnych również pochodzi z pewnej hierarchii wartości. Samo założenie, że kraj i naród powinny mieć coś do obrony, tj. być środkiem, jest ekstrapolacją idei centralności Europy i pragnienia, aby być dokładnie „jak centrum”.

Dla mnie w tych metaforach bardziej interesujące jest to, że podkreślają one stałą potrzebę zwracania się do Europy jako do punktu odniesienia. Są one potwierdzeniem tezy o centralności Europy. Wskazują także na historyczne otoczenie i okoliczności powstania przeświadczenia o wyższości europejskiej cywilizacji nad innymi. W artykule o pięknym tytule „Czy Europejczyk może zostać Indianinem? Filozofia a problem kolonializmu kultury zachodniej” Jan Hudzik pisze, że w rozwoju poczucia wyższości Europy nad resztą świata ważną rolę do odegrania miała filozofia (por. Lambropoulos 1993). Jan Hudzik podkreśla:

(...) dyskurs [w znaczeniu „dyskusja” – A.H.] na temat kultury europejskiej, Europy czy europejskości, a więc pojęć odnoszących się do empirycznej – kulturowo i geograficznie – określonej treści, został uwikłany w obowiązujący paradygmat poznania naukowego cechującego się matematyczną jasnością i wyrazistością (...) Zderzenie tych dwóch racjonalności – poznania intelektualnego, operującego abstrakcyjnymi, precyzyjnymi pojęciami, oraz empirycznego, dotyczącego historycznie zmiennej rzeczywistości – jest w ogóle cechą charakterystyczną nowoczesności, formą napięcia między tym, co jest, a tym, co być powinno (...) Logika lub może raczej mechanika tego napięcia zamieniała się w obłęd,

kiedy kazała upatrywać abstrakcyjnej idei ucieleśnionej w konkretnym kształcie rzeczy... Był jeszcze jeden etap rozwoju tegoż rozumu, mianowicie ten, w którym przestał on już w ogóle dostrzegać Europejczyków, widząc w nich po prostu ucieleśnienie idealnego człowieczeństwa. Pojęcie Europejczyka zastąpiło pojęcie człowieka (Hudzik 2002: 5-6).

Trzeba zaznaczyć, że identyfikacja europejskości z uniwersalnością, która jest ważnym motywem także w prasowych wizerunkach Europy, nie jest zjawiskiem ogólnoswiatowym i dokonała się głównie w świecie zachodnim. Jednakże na europejskim kontynencie to właśnie idea uniwersalności wszystkiego, co europejskie, nadal inspirowała debaty o tożsamości jednoczącej się Europy, chociaż od dawna jest przebrzmiała, zdezawuowana i skrytykowana (między innymi przez postkolonialną antropologię). Wśród narodów, które są na granicy (od wschodnich Niemców po Rosjan) mocne jest pragnienie udowodnienia własnej europejskości, tj. przynależności do centrum. W tym pragnieniu widoczne jest oddziaływanie Europy-magnesu. Jest to jednak pragnienie gorzkie, ponieważ wywodzi się z głębokiego wewnętrznego przekonania o tym, że owa europejskość jest oczywista, naturalna, niekwestionowana. To przekonanie ściera się z zewnętrzną presją definicji politycznych i geopolitycznych, które kwestionują tę naturalną przynależność. Presja ta jest wcieleniem idei Europy-twierdzy, idei centrum, do którego przyjmuje się tylko wybranych. Reakcją na odpychanie często jest tworzenie idei alternatywnego centrum i podkreślenie własnej odrębności.

Dominująca idea Europy-centrum, polegająca na wykluczeniu, nie mogła nie powodować powstania alternatywnych wizji centrum. Takimi alternatywami są idee Słowiańszczyzny, Mitteleuropy albo Europy Środka (Kaute 2001). Charakterystyczne jest, że centra te łączyły w sobie obszary i narody, które w momencie powstania tych idei były mniej rozwinięte czy dostatnie albo zajmowały podporządkowaną pozycję polityczną, a więc uogólniając, można powiedzieć, że był to kontestujący dyskurs wykluczonych przeciwstawny hegemonicznemu dyskursowi znajdujących się przy władzy (por. Gramsci [1929-1935] 1991).

2. Współczesna Europa: zmiany i ciągłość idei

Po drugiej wojnie światowej w Europie i na świecie rozpoczęło się kilka procesów, które miały wpływ na ideę Europy. Najbardziej istotnymi wydają się integracja europejska oraz dekolonizacja. W wyniku katastrofalnych wydarzeń wojennych i dewastacji Europy pomysł integracji europejskiej nabrał realnego politycznego i moralnego sensu, chociaż nie był całkowitą nowością (por. Coudenhove-Kalergi 1923). Po pierwsze, tworzenie wspólnej Europy miało chronić kontynent przed autodestrukcją. Po drugie, integracja europejska miała pomóc w odbudowie krajów i naprawie ich gospodarek, które po wojnie były zdewastowane. Stany Zjednoczone od początku tego procesu występowały jako partner i pomocnik w procesie zjednoczenia Europy. Największym przedsięwzięciem w powojennej Europie było nawiązanie współpracy gospodarczej między niedawnymi przeciwnikami, które zostało uwieńczone sukcesem. Plan odbudowy gospodarek europejskich, znany jako plan Marshalla, był finansowany głównie z amerykańskiego budżetu (Davies [1996] 1998). Fakt zaangażowania Stanów Zjednoczonych w odbudowę Europy wnosił pewne modyfikacje w ideę centralności Europy. Przystawała ona być jedynym centrum postępu na świecie, a Ameryka powoli stawała się europejskim Innym, choć właściwie była po prostu bardziej energicznym wcieleniem idei Europy.

Niemniej wyłonienie Ameryki jako alternatywnego centrum nie wyczerpuje znaczenia integracji europejskiej w przebudowie idei Europy. Innym ważnym wątkiem jest zawarty w integracji zamiar rozszerzenia Europy, stworzenia obszaru pokoju i dobrobytu na kontynencie. Jakkolwiek szlachetny, zamiar ten jest również puszką Pandory, ponieważ prowadzi ku stałej potrzebie określenia, jakie państwa do tego obszaru należeć powinny, a jakie nie. Rozszerzenie jest więc w pewnym sensie jednocześnie ograniczeniem. Jest ono definicją granic Europy przy pomocy raczej kryteriów ekonomicznych i geopolitycznych niż kulturowych czy aspiracyjnych.

Dekolonizacja jest drugim procesem, który znacząco zmodyfikował ideę Europy i stopniowo doprowadził do kwestionowania uniwersalności wszystkiego, co europejskie. Inny Europy zaczął domagać się prawa równego traktowania. W wyniku napływu imigrantów z byłych kolonii w latach 70. i 80. XX w. były metropolie kolonialne, takie jak Anglia i Francja, przekształciły się z kulturowo homogenicznych w wielokulturowe społeczeństwa. Granice centrum zaczęły być coraz bardziej nieostre. Ponadto, już po odzyskaniu przez były kolonie niepodległości, na rozliczenie z kolonialną przeszłością, w tym także moralne, potrzebne były lata, a trudno mówić o tym, żeby ta kwestia była już współcześnie wyczerpana.

Jako trzeci czynnik zmiany idei Europy centrum można wymienić rozwinięte na niespotykaną dotąd skalę ruchy społeczne w Europie i Ameryce (Therborn [1995] 1998). W wyniku tych ruchów (lecz także spowolnienia tempa rozwoju gospodarczego w Europie i przegrania pierwszeństwa ekonomicznego z Ameryką) środek ciężkości w określeniu przez Europę własnej odrębności przesunął się w stronę państwa socjalnego, praw mniejszości i praw człowieka, jakości życia, nie zaś sukcesu i rozwoju za wszelką cenę (Leonard [1998] 1999).

Podsumowując, ogromnie wiele zmieniło się w Europie w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat. Unia Europejska jest nazywana pierwszą postmodernistyczną strukturą administracyjną (Diez 2001). Na poziomie tożsamości europejskiej także zaszły znaczące zmiany. Martin Brusis podkreśla, że tożsamość europejska jest zasadniczo niejednorodna, połączona z wieloma innymi tożsamościami: lokalną, narodową i globalną (w: Drulak 2001). Luisa Passerini wyróżnia natomiast inny aspekt nowej europejskiej tożsamości jako decydujący:

Odgrywanie jednej albo wielu ról na scenie, złożonej z kręgów koncentrycznych – miasta, kraju, Europy, świata – wymaga postawy, która jest ironiczna, co najmniej częściowo, w stosunku do przedstawienia i własnej roli w nim. Mieć nadzieję, że tożsamości przyszłości będą tożsamościami ironii, oznacza przypusz-

czenie, że będą one wystarczająco silne, żeby oscylować i zmieniać się i że będą mogły obejść się bez pomocy nieprzenikalności i wykluczenia (...) To także oznacza nadzieję, że będą zawsze pozwalały na wyrażenie ironii w stosunku do siebie samych, jak i do iluzji wielkości i hegemonicznych oczekiwań dawnego podmiotu (Passerini 2002: 208).

Z tego cytatu jednocześnie wynika, że ironiczna europejska tożsamość (por. „ironistę” Rorty’ego [1989] 1996; Szahaj 1996) jest życzeniem autorki, nie zaś rzeczywistością, którą obserwuje, podobnie jak postmodernizm jest projektem, który nadal przegrywa z nowoczesnością w sile oddziaływania na praktyki społeczne – choć właśnie to stwierdzenie jest przedmiotem wielu sporów w dyskursie publicznym oraz naukowym (por. Szacki 2003: 910–21; Szahaj 1996).

Czy idea Europy-centrum zasadniczo się zmieniła czy stała się nieaktualna? To właśnie kontekst ostatniego największego w historii Unii Europejskiej rozszerzenia przekonuje, że idea centralności Europy nadal jest ważna. Rozziew między oficjalnym dyskursem Unii Europejskiej a oficjalnymi dyskursami postsowieckich państw kandydujących (po 1 maja 2004 r. osiem z nich jest już krajami członkowskimi) podkreśla dodatkowo aktualność tej idei. Metaforycznie, jednym chodzi o to, żeby się najeść, drudzy zaś myślą o racjonalnym i ekologicznym odżywianiu. Mam na myśli nie tylko sprawy gospodarcze, których miarą jest dobrobyt, ale także sprawy tożsamościowe. Dynamika procesów integracyjnych w Polsce jest ilustracją tego, jak różni się pozycja „w środku” od pozycji „na pograniczu” albo „obok środka”. Nie oznacza to, że na Polskę nie miały wpływu odpowiedzialne za modyfikację idei Europy czynniki, o których była mowa wyżej. Nie oznacza to także, że Europa zmieniła się radykalnie. Trzeba natomiast wyraźnie zaznaczyć różnicę dzielącą dyskurs polski od dyskursów europejskich ze względu na jego pograniczną (nadal!) pozycję, z której będzie on powoli wychodził. Na tę pozycję składa się historia, ale także realia lat transformacji.

2.1) Polska eurodebata w okresie transformacji

Idealizacja Europy w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez opozycję wydaje się sprawą jasną (por. Buchowski 2001). Europa – szerzej: Zachód – była symbolem wszystkiego, co nie-radzieckie, nie-zeświecczone i nie-nędzne (Najder 1989). Co więcej, z Europą były związane nadzieje na niepodległość. Można byłoby więc przypuszczać, że po 1989 roku, kiedy opozycja doszła do władzy, Europa zadomowi się w polskim dyskursie publicznym jako pozytywny symbol. Tak jednak się nie stało. Okres zdecydowanego zachwytu ideą Europy i pozytywnej postawy wobec niej był krótki. Nowe realia społeczne i perspektywy rozwoju szybko skomplikowały postawy Polaków wobec Europy. Jedną z takich znaczących dla eurodebaty zmian było pojawienie się w dyskursie publicznym perspektywy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, które przekształciło nostalgiczne dążenie do Europy w szereg obaw i nadziei, związanych z przyszłym statusem Polski jako państwa członkowskiego. Innymi słowy, Europa przeszła ze sfery wyobrażeń do sfery *real Politik*.

Transformacja ustrojowa nałożyła się w Polsce z integracją europejską, co sprawiło, że rozpatrywanie tych dwóch procesów w oderwaniu od siebie jest niemożliwe. Między nimi nie ma prostej zależności, ponieważ każdy z tych procesów był spowodowany przyczynami historycznymi niezależnymi od siebie. Niemniej wywierają one znaczący wpływ na siebie, będąc połączone w konkretnych okolicznościach społeczno-historycznych okresu, który zaczął się w 1989 r. i trwa do chwili obecnej. Polskie prace o wzajemnym oddziaływaniu integracji europejskiej i zmian ustrojowych na poziomach gospodarczym, politycznym, społecznym i tożsamościowym pokazują złożony charakter tej zależności (Grabowska, Kosęła, Szawiel 1998, 2002; Hausner, Marody 1999, 2001; Jasińska-Kania, Marody 2002; Mach, Niedźwiedzki 2001; Mucha 1999; Niżnik 1993; Nowak 2002; Skotnicka-Illasiewicz 1997, 2000).

W politycznym wymiarze, w pewnym sensie podtrzymując wieletnią tradycję samoidentyfikacji za pomocą odniesienia do idei

Europy, polskie partie i ugrupowania polityczne zaczęły instrumentalnie wykorzystywać Europę w wewnętrznych rozgrywkach politycznych. Ireneusz Krzemiński uważa, że polaryzacja politycznych stanowisk w eurodebacie była skonstruowana głównie przez media, które chętnie wykorzystywały efektowną rozbieżność między obawami i nadziejami, związanymi z perspektywą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (2001: 57–68). Podział polskich sił politycznych na „eurosceptyków” i „euroentuzjastów” nie oddaje wszystkich szczegółów, odróżniających programy polityczne partii reprezentujących takie stanowiska. Tak tożsamość europejska, jak i narodowa Polaków są niejednoznaczne i komplikowane przez wielość dodanych do nich wątków politycznych (Grabowska, Koseła, Szawiel 1998, 2002; Jasińska-Kania, Marody 2002). Materiał prasowy, którego analizę przedstawię niżej, potwierdza, że postawy te są bardziej złożone, niż może przedstawić dwuczłonowa opozycja pomiędzy „pro” i „anty” europejskością.

W latach 1998–2002 to właśnie przystąpienie Polski do Unii Europejskiej było główną inspiracją do rozważań na temat Europy w dyskursie publicznym. W tym okresie eurodebata była pragmatycznie skierowana ku aktualnym celom politycznym. Jednocześnie ciągle była to debata o rozwoju i zacofaniu, o tożsamości kulturowej i politycznej, stanowiąca jedną z najważniejszych debat ontologicznych. Dlatego budziła ona wiele emocji mimo mało atrakcyjnego wizerunku Unii Europejskiej jako bezdusznego tworu biurokratycznego.

Podczas przygotowań do członkostwa w Unii Polska zajmowała podporządkowaną pozycję w stosunku do Unii Europejskiej zarówno w rzeczywistości, jak i w symbolicznej płaszczyźnie, bez względu na stabilny i nieodwracalny charakter procesu integracyjnego (por. Niźnik 1993). Na poziomie polityki, gospodarki i społeczeństwa ta podporządkowana pozycja przejawiała się w konieczności dostosowania się do warunków *acquis communautaire* i tylko niektóre szczegóły były pozostawione do negocjowania. Na poziomie symbolicznym jednak taka podporządkowana pozycja była kwestiono-

wana, również w dyskursie prasowym. Odróżnienie Europy od Unii Europejskiej odnosi się do prób takiego kwestionowania istniejącej równowagi sił. Takie rozróżnienie pozwala postulować, że kraj kandydujący należy do Europy, ponieważ podziela jej historię, kulturę i wartości. W tej perspektywie metafory Europy nie tylko służą jako instrument myślowy (por. Horolets 2003a), ale również uczestniczą w złożonych relacjach między władzą a wiedzą i dyskursem, które były wykryte i zdefiniowane przez Michela Foucaulta (1980; Komendant 1994).

Michel Foucault podkreślał także zależność historii od dyskursu, przeszłości zaś – od jej współczesnych interpretacji (Foucault [1969] 1977: 162, 164; por. Terdiman 1993; Troillot 1995). Zabiegi w polityce symbolicznej dotyczącej Europy polegały na rywalizacji alternatywnych wizji historii. Proces zmiany obrazów i wersji przeszłości, który zaczął się w roku 1989, można podzielić na etapy. W artykule „Pamięć i zapomnienie po komunizmie” Marek Ziółkowski (2002) rozróżnia dwa etapy „odbudowy pamięci” w okresie transformacji. Początkowy etap miał na celu odsłonięcie kłamstw i retorycznych manipulacji komunistycznej propagandy. Ten etap, oprócz krytyki upadłego reżimu, przyniósł ze sobą pojawienie się zgeneralizowanej idei polskości: antykomunistycznej, rzymskokatolickiej i będącej ofiarą losów historycznych. Natomiast drugi etap odbudowy pamięci skierowany był ku budowaniu bardziej złożonej wizji polskiej historii. W kontekście polskiej eurodebaty przejście od etapu tworzenia monolitycznego obrazu Europy do etapu wyłonienia się ambiwalentnych i walczących ze sobą wizji Europy jest związane z pojawieniem się rzeczywistej perspektywy przystąpienia do Unii Europejskiej. Ta perspektywa przemieniła Europę z wysnionego ideału w źródło niepewności, nadziei i obaw. W związku z tym pamięć zbiorowa dotycząca Europy zaczęła być bardziej skomplikowana i niejednoznaczna. Pierwszy etap można nazwać etapem wyidealizowanego wizerunku Europy, w którym Europejska Wspólnota Gospodarcza, później Unia Europejska (wymiar polityczno-gospodarczy) zlewa się z Europą historyczną i chrześcijań-

ską, Europą wysokiej kultury i dziedzictwa humanistycznego (wymiar idei i wartości). Drugi etap – to rozwarstwienie tego obrazu i pojawienie się rozmaitych, kłócących się ze sobą, kontestujących siebie wzajemnie wizerunków Europy. W latach 1998–2002 szczególnie istotna linia podziału przechodzi między Europą a Unią Europejską. Te dwa pojęcia są od siebie odróżniane, a niekiedy przeciwstawiane w dyskursie publicznym.

II. Inspiracje teoretyczne

Streszczenie: Rozdział, poświęcony zagadnieniom teoretycznym, składa się z dwóch części. W pierwszej, za pomocą wybranych teorii komunikowania masowego, formułuję moje pojmowanie roli prasy w społeczeństwie i kulturze. Prasa jest przedstawiona nie tylko jako narzędzie przekazu informacji i kształtowania opinii, lecz także jako swoisty rytuał nowoczesności, uczestniczący w budowaniu wspólnot. Ponadto uwzględniona jest ambiwalentna pozycja prasy w okresie przejściowym. Z jednej strony jest ona jedną z instytucji demokratycznych, z drugiej zaś – przed polską prasą stoją wyzwania globalnego świata. W drugiej części rozdziału zaprezentowane jest pojęcie dyskursu, szczególnie – dyskursu prasowego. W formie skrótowej przedstawiam niektóre, moim zdaniem ważne, etapy powstawania teorii dyskursu jako subdyscypliny oraz interpretacje pojęcia „dyskurs”. Na końcu drugiej części omówione są kategorie, którymi operuje teoria dyskursu i które zostały zastosowane w analizie materiału prasowego.

1. Media i teorie komunikowania

Specyficzne miejsce idei Europy w historii Polski i jej współczesne znaczenie polityczne to tylko część tworząca kontekst, na którego tle możliwa jest analiza i interpretacja obrazów Europy w polskiej prasie. Z mojego punktu widzenia medium przekazu, tj. prasa, szerzej – komunikacja masowa – także odgrywają ważną rolę w kształ-

towaniu tych wizerunków. Media nie tylko są ważnym źródłem informacji o kulturze, polityce i społeczeństwie, lecz również instytucjami, które wpływają na kształt tych sfer (Bell 1998: 64).

Badania komunikacji masowej mają status odrębnej dyscypliny akademickiej od ponad pięćdziesięciu lat, aczkolwiek przez praktykujących tę dyscyplinę naukowców stale podkreślany jest jej interdyscyplinarny charakter (Dobek-Ostrowska 2001: 9). Ważne znaczenie komunikacji we współczesnym świecie sprawia, że jest to prężnie rozwijająca się dziedzina wiedzy, która często staje się źródłem szerszych teoretycznych spostrzeżeń o właściwościach (po)nowoczesnej kultury i społeczeństwa (np. Habermas 1993; Appadurai [1996] 2005). Istnieje wiele nurtów dotyczących studiów komunikacji. Są to, między innymi, analiza dyskursu (van Dijk [1997] 2001; Fairclough 1989); strukturalizm i semiotyczne podejście do komunikacji (Barthes 1970; Eco [1991] 1996, 1998); interakcjonizm, który bazuje na dramaturgicznej koncepcji życia społecznego E. Goffmana ([1959] 1981, [1967] 2006; por. Woroniecka 1998); nurt determinizmu technicznego (Innis 1950, 1951; McLuhan [1964] 2004); obserwacja uczestnicząca (Tuchman 1978; Hannerz 2004); etnometodologia (Garfinkel 1965; R. Turner 1974) i inne. Pierwszy z nich – analiza dyskursu – będzie omówiony bardziej szczegółowo niżej, ponieważ stanowi on podstawy teoretyczne i metodologiczne mojej analizy. Przedstawienie pozostałych natomiast nie mieści się w tematyce tej książki, gdyż nie prowadzi wprost do odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Poza tym, istnieje specjalistyczna literatura, poświęcona konceptualizacji rozwoju badań komunikacji masowej jako dziedziny naukowej (Boyd-Barret, Newbold 1995; Conboy 2004; Dobek-Ostrowska 2001; Goban-Klas 1999; Mattelart, Mattelart [1995] 2001; McQuail 1994; Zelizer 2004). Celem tego rozdziału jest omówienie pewnych trendów w badaniach nad komunikacją, w oparciu o które albo w opozycji do których próbowałam wyjaśnić sens obrazów Europy w polskiej prasie. Niżej przedstawione są takie teorie komunikacji, które pozwalają na optymalne wyeksponowanie tak mechanizmów budowania wizerunków Europy, jak i ich znaczeń i miejsca w kulturze.